



Redaktor Magda Jasińska rozmawiała dziś (25 marca br.) na antenie radia Pomorza i Kujaw z europosem Januszem Zemke. Kanwą „Rozmowy dnia” był drugi dzień szczytu Unii Europejskiej w Brukseli, która m.in. wypowiada się w kwestii przyszłości energetyki jądrowej w Europie.

### **Pojawił się też w Polsce pomysł SLD, by o zastosowaniu energetyki jądrowej zdecydowało społeczeństwo w ogólnopolskim referendum...**

Wszyscy dziś się zastanawiają nad przyszłością tej energetyki, a bezpośrednim powodem jest kataklizm i jego skutki w Japonii. Tamtejsze rozmiary awarii elektrowni pokazały, że jednak ta energetyka do końca bezpieczna nie jest.

SLD, działając konsekwentnie w tej dziedzinie, zaproponowało zwrócenie się do społeczeństwa w referendum, bo skutki ewentualnej instalacji elektrowni jądrowej, zarówno te pozytywne jak i negatywne będą dotyczyły całego społeczeństwa.

Ja uważam, że to słuszny pogląd, który zresztą dobrze przyjęty został zarówno przez pana prezydenta jak i pana premiera.

Posłuchaj nagrania całej audycji:

[Pobierz Adobe Flash Player](#) by odtworzyć film.

```
var flashvars = { shuffle: "false", file: "http://www.janusz-zemke.pl/_xml/85/playlist.xml",
displayheight: "30", bgcolor: "0x00153c", frontcolor: "0xFFFFFFFF", lightcolor: "0x3e93cc"
}; var params = { wmode: "opaque", allowfullscreen: "true" }; var attributes = {
};
swfobject.embedSWF("/flash/flvplayer.swf", "xmlplayer0", "100", "30", "9","", flashvars, params, attributes);
```

### **Czy jednak referendum jest najlepszym pomysłem, wiemy jak Polacy podchodzą do wszelkiego rodzaju głosowań...**

Nie jesteśmy w stanie przewidzieć jaka będzie frekwencja, ale referendum jednak stwarza każdemu szansę, by się wypowiedzieć. Ja upatruję w referendum jeszcze drugiego istotnego czynnika. Zakładam, że nie chodzi tu tylko o sam akt głosowania, tylko że to głosowanie poprzedziłaby dyskusja, byłaby okazja do wypowiedzi specjalistów, pokazywania różnych argumentów, czyli że ta kampania przed samym referendument mogłaby mieć istotny walor edukacyjny. Myślę, że to w przypadku państwa demokratycznego jest ważne. Jest to poważne traktowanie swoich współobywateli.

### **Oczywiście edukacji nam bardzo potrzeba, jak debaty o zmianach OFE, ale po niej jesteśmy tak samo mądrzy jak przed nią...**

Ja oglądałem tę debatę dokładnie i twierdzę, że to była debata dla ekonomistów, ale to też pokazuje dokładnie jakie mają kłopoty specjaliści, wiedza jest coraz bardziej specjalistyczna, coraz węższa, jakie mają problemy specjaliści w takim zrozumiałym dla wszystkich przekazywaniu swojej wiedzy i argumentów.

Ale nie da się w demokracji funkcjonować w inny sposób, ci specjaliści muszą podejmować ważne decyzje, ale muszą pamiętać, że dotyczą one nie tylko tych specjalistów, ale wszystkich obywateli i ludzie powinni wiedzieć o co chodzi i jakie będą skutki. To jest narastające wyzwanie dla ludzi pełniących różne funkcje w organach władzy.

### **NATO zaangażuje się w dowództwo w Libii, o czym poinformował wczoraj sekretarz generalny Anders Fogh Rasmussen. Co to oznacza?**

To oznacza, że Sojusz Północnoatlantycki przejmie dowodzenie w tej operacji, i że w operacji będą brały udział jednostki z państw natowskich. Ale najważniejsze jest tu dowodzenie, bo operacja ma charakter wielonarodowy i w takim przypadku musi być jasność kto określa cele, musi być jasność co chce się w wyniku ataków osiągnąć, kto jakie siły skieruje do ataku, a także – gdyby doszło do niepowodzenia – kto odpowiada za niepowodzenie.

Widocznie innego wyjścia nie było, wyraźnie widać, że Amerykanie nie chcą się ponad miarę angażować w ten konflikt, Amerykanie dzisiaj biorą na siebie główny ciężar walki w Afganistanie, mają swoje siły w Iraku w różnych bazach, więc uznali, że tutaj główna rola powinna przypaść NATO i niektórym europejskim państwom.

Moim zdaniem, jest to decyzja słuszna. NATO funkcjonuje kilkadziesiąt lat i nie może być tak, że jak dochodzi do konfliktu w świecie, to natychmiast dowództwo przejmują oficerowie Stanów Zjednoczonych, bo za bardzo innych nie ma, którzy byliby w stanie kierować wielkimi operacjami. NATO ma doświadczenie i szansę, by sobie poradzić.

### **Czy to będzie tak, że kraje będą zgłaszały swoją gotowość i chęć... czy będą zmuszane?**

W Polsce ukuto na tę interwencję dobre określenie, że jest to „koalicja chętnych”. Kraje natowskie nie będą zmuszane do udziału, tutaj jest inaczej niż w Afganistanie, gdzie mamy całkowitą operację natowską, w której uczestniczą wszystkie państwa należące do NATO. Tutaj mamy „koalicję chętnych”, wśród których są państwa natowskie, chociaż dochodzą sygnały, że jakiś udział chciałby wziąć Katar czy Zjednoczone Emiraty Arabskie. Być może to trochę wyjdzie poza kraje NATO. Ale podkreślam jeszcze raz, że decyzja, by za tę operację odpowiadało NATO jest decyzją słuszną, co na szczęście nie oznacza w tym konkretnym przypadku, że Polska powinna do tej operacji desygnować swoje siły wojskowe.

### **My jesteśmy w Afganistanie...**

Tak, my jako państwo jesteśmy – jeśli chodzi o zapewnianie pokoju w świecie – od 50 lat aktywni, dziesiątki tysięcy żołnierzy polskich uczestniczyło w różnych misjach, w tym na pewno kilka tysięcy żołnierzy, którzy mieszkają na terenie naszego województwa kujawsko-pomorskiego (i Korea, i wielka misja egipska, i teraz misja na Bałkanach, gdzie są żołnierze z województwa). Polska ma udział duży.

Jesteśmy krajem średniej wielkości i powinniśmy zachować się stosownie do swoich możliwości, a nie wznosić jakichś hasel silnie mocarstwowych. Ja słucham polskich mediów, czytam polską prasę i jak słyszę niektórych polityków, że mamy tam posyłać efy (F-16), że efy mają się tam sprawdzać, to panowie, hola, hola! Polska jest krajem średniej wielkości, bezpośrednie interesy polskie nie zostały naruszone, więc działajmy tylko wtedy, kiedy trzeba działać, a nie po to, żeby demonstrować jakąś pozycję mocarstwową.

### **Wczoraj odbyła się w Bydgoszczy debata między prezydentami Bydgoszczy i Torunia w WSG, z której wynika jasno, że metropolia, jeżeli zostaną już jakieś twarde zapisy przedstawione – jak najbardziej TAK, i mimo szorstkiej przyjaźni między Bydgoszczą a Toruniem – jesteśmy chyba na siebie skazani...**

Pani redaktor, nie dość że jesteśmy na siebie skazani, to ja uważam, że obiektywnie mamy wielkie szanse. Ja powiem np. co robię na takim malutkim poletku, jeśli chodzi o miłość bydgosko-toruńską. Otóż mam duży program stażowy, którym chcę objąć do końca kadencji 150 osób. Już zakończyło taki staż w biurach krajowych i Brukseli 61 osób. W Brukseli zawsze ze mną pracuje 2 studentów, i to jeden z Torunia, jeden z Bydgoszczy. Mieszkają w Brukseli we wspólnym pokoju. Program trwa półtora roku i ani razu studenci się nie pokłócili, zaś silnie się polubili...

Być może problem mają niektórzy politycy, natomiast jeśli chodzi o młodych i o starszych ludzi, to tego problemu konfliktu bydgosko-toruńskiego za bardzo nie ma.

### **To prawda, że nie ma. Mam tylko pytanie, czy tak naprawdę metropolie powstaną...**

Dla mnie bardzo niejasną rzeczą jest, jakie korzyści takie struktury były przyniosły? Bo najpierw trzeba wiedzieć, czy samo powołanie metropolii zwiększa środki na rozwój, czy pozwoli na lepsze rozwiązanie problemów komunikacyjnych... Moim zdaniem, w dyskusji o metropolii więcej jest polityki i takiego zadęcia, a trochę mniej odpowiedzi na podstawowe pytanie: – Co to da dodatkowego, nowego i korzystnego dla mieszkańców naszego województwa? Otóż moim zdaniem ta formuła metropolii, o której się dyskutuje, takich nowych szans nie tworzy.

*(not. nim, Bydgoszcz, 25 marca 2011 r.)*